

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe w P. H. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

Dziś stanie przed sądem gen. bryg. Żymierski oskarżony o narażanie skarbu państwa na straty i pobieranie łapówek

Dzisiaj o godz. 9-ej rano w gmachu sądu wojkowego na placu Saskim w Warszawie rozpocznie się rozprawa sądowa przeciwko gen. bryg. Michałowi Żymierskiemu, odpowiadającemu z aresztu, oraz podpułkownikowi Michałowi Burgielowi - Mączynskiemu, odpowiadającemu z wolnej stopy.

Gen. Żymierski oskarżony jest z art. 578 cz. II k. k., a ppulk. Burgiel z art. 636 cz. II k. k.

Oskarżenie popierać będzie imieniem urzędu prokuratorskiego podpułkownik korp. sąd. Rumiński, obronę w imieniu gen. Żymierskiego wnosić będzie adw. Szurley.

Skład sądu orzekającego, stworzony w okresie ferii letnich ze znacznymi trudnościami, stanowił: przewodniczący — gen. bryg. Bronisław Sikorski, sędzia najwyższego sądu wojkowego, oraz jako asesory — gen. Wróblewski, dowódca D. O. K. V w Krakowie, gen. Thomme, dowódca dywizji w Bydgoszczy, gen. Borowski — przedstawiciel Polski w radzie portu w Gdańsku, gen. Tokarzewski - Karasiewicz, szef biura personalnego M. S. W., a ze względu na parotęgodniowe obrady w tym procesie i przez to wynikająca obawa zdekompletowania sądu, będzie brał udział ja-

ko zastępca asesorów gen. bryg. Olszyna-Wilczyński z korpusu obrony pogranicza.

Wejście na rozprawę, która wzbudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie, jest dostępne jedynie za biletami wstępu, wydawanymi przez sekretariat okręgowego sądu wojkowego.

Jakie zarzuty obciążają gen. Żymierskiego

W pierwszym rzędzie gen. Żymierski jako zastępca szefa administracji armii nadużył świadomie swego stanowiska służbowego na szkodę interesów państwa przez powierzenie w dniu 25-go września 1924 roku firmie „Protekt” zamówienia na dostawę 100,000 sztuk masek przeciwgazowych po cenie 24,80 złotych w złocie (4,75 dolara), wiedząc o tym, że cena tych masek nie powinna przekraczać 16, 25 zł. równych 3,10 dolara, a zatem z wiedzą o tem, że cena przezeń akceptowana jest o 1,5 dolara wyższa od najwyższej ceny rynkowej w kraju i zagranicą, przez co naraził skarb państwa na stratę 150 tys. dolarów.

W dalszym ciągu gen. Żymierski, forytując firmę „Protekt”,

której twórcą był poseł Popiel, wydał tej firmie zaliczki w kwocie 866,250 złotych, do czego nie miał prawa, ponieważ „Protekt” w owym czasie nie posiadała ani fabryki, ani żadnych urządzeń do wyrobu masek przeciwgazowych, przez co naraził skarb państwa na stratę 48,756 zł., ponieważ zaliczki te były nieprocentowane przez cały rok.

Już w 1925 r. w czerwcu gen. Żymierski jeszcze przed dostarczeniem pierwszej partii masek udzielił firmie „Protekt” dalszych zaliczek, podnosząc ogólną ich kwotę do sumy zł. 1,237,500, chociaż sama firma żądała, zresztą bezprawnie, tylko sumy zł. 1,100,000.

Wreszcie wszystkich tych czynów bezprawnych i szkodliwych miał dokonać gen. Żymierski za łapówki, udzielane mu przez współników firmy „Protekt” Saksona i Sanniera. Wymienione tu jest także w związku z temi nazwiskami nazwisko posła Popiela, kierownika Banku Zjednoczonych Kooperatyw, który to bank był przedsiębiorstwem bez kapitału zakładowego, a obracał kapitałami skarbowymi, udzielanymi w formie zaliczek firmie „Protekt”.

Następnie gen. Żymierski po-

stawiony jest pod zarzutem bezprawnych i szkodliwych dla skarbu państwa działań przy dostawie 4 agregatów pras hydraulicznych do tłoczenia pocisków ciężkich kalibrów przez firmę „E. Breda”, oraz takichże bezprawnych czynów przy powierzeniu dostawy gaśnic przeciwpożarowych firmie „Dr. Zieliński”.

Świadkowie

Świadków powołano blisko stu i między innymi: mjr. rez. Franciszka Saruka, płk. Łojko-Radzielewskiego, inż. Leopolda Skulskiego, b. premiera, gen. Władysława Sikorskiego, b. ministra, Józefa Saksona, posła K. Popiela, gen. K. Pławskiego, ppłk. Müllera, mjr. Szmurło, gen. Litwinowicza, płk. Chłarskiego, Jadwigę Orłową, Marię Bielecką, płk. Bleszyńskiego, mjr. Stawarza, płk. Maciszewskiego, komandora por. Sokołowskiego, radcę najw. izby kontr. państwa Brudzewskiego, ppłk. dr. Tangla, dr. Zielińskiego, gen. Majewskiego i wielu innych. W charakterze biegłych powołano do sprawy ppłk. Staszewskiego, mjr. Chechlińskiego, inż. Szymankiewicza oraz por. Stolarskiego. Rozprawę potrwać 3 — 4 tygodnie.

Gen. Żymierski

Gen. brygady Michał Żymierski urodził się w Krakowie w roku 1870. Jest synem Wojciecha i Marii Łyżwińskich. Nazwisko Żymierski przybrał już później. Uczęszczał na wydział prawny uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego, następnie złożył egzaminy państwowe w akademii handlowej, poczem od 1911 roku służył w wojsku. Podczas wojny europejskiej Żymierski służył w legionach, będąc kilkakrotnie ranny. Pewne załamanie duchowe zauważyli ludzie, znający go już z przed wojny, gdy jako ciężko ranny, przebywał w szpitalu wojskowym w Wiedniu. Zaopiekowały się nim przedstawicielki arystokracji austriackiej i polskiej, czcząc w nim rzeźmego potomka bohaterskiego generała Żymierskiego, jednego z wodzów insurekcji listopadowej w 1831 roku. Wówczas nawet portretował gen. Żymierskiego wspólnie z jednym arystokratą polskim Malczewskim. Po tym okresie już zaczęło się życie ponad stan i to prawdopodobnie zaprowadziło Żymierskiego na ławę oskarżonych, na której zasiadzie w dniu dzisiejszym.

Prezydent Mościcki na uroczystościach w Wilnie „Harcerze m. Wilna składają hołd druhowi prezydentowi”

WILNO, 3 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano p. prezydent Rzplitej przybył do kaplicy Ostrobramskiej na mszę świętą.

U wejścia do kaplicy oczekiwali przybycia pana prezydenta metropolita wileński, arcybiskup Jajbrzykowski wraz z proboszczem parafii ostrobramskiej praelatem tutejszej kapituły, ks. Wołodźko i kapelanem ks. Meyszowiczem.

Z Ostrej Bramy udał się pan prezydent wraz z ministrem W. R. i O. P. Dobruckim samochodem do szkoły doświadczalnej. Tu na dziedzińcu szkolnym oczekiwała pana prezydenta dziesiąta szkolna ze szkół powszechnych ze sztandarem.

W imieniu dziesiąty szkolnej powitała pana prezydenta uczennica wyższej klasy Tola Królikowska, wręczając panu prezydentowi bukiet z róż.

Następnie kurator okręgu szkolnego p. Ryniowicz powitał prezydenta Rzplitej krótkim przemówieniem w imieniu nauczycielstwa i młodzieży szkolnego okręgu wileńskiego.

Drużynowy harcerski, Bronisław Tokaj na czele zastępu młodocianych harcerzy zameldował

się panu prezydentowi w następujący sposób:

„Harcerze m. Wilna składają hołd druhowi prezydentowi”.

Następnie p. prezydent w towarzysztwie otoczenia zwiedził szczegółowo pracownię przyrodniczą, wystawę uczniów szkół powszechnych i doświadczalnej oraz ogród Botaniczny.

O godz. 10 min. 15 rozpoczęły się w pałacu Rzplitej posłuchania. Pierwszy przybył ks. metropolita wileński arcybiskup Jajbrzykowski, który był przyjęty na osobnym posłuchaniu.

W wielkiej sali pałacu prezydent przyjął następnie na zbiorowych posłuchaniach szereg osób i deputacji, które przybyły celem złożenia mu hołdu. Przybyli reprezentanci wszystkich wyznań. Na audjencję stawili się również zarząd syndykatu dziennikarzy wileńskich i zawodowy związek literatów polskich. W imieniu obu tych zrzeszeń przemawiał do prezydenta Rzplitej prezes syndykatu dziennikarzy p. Czesław Janowski, jak następuje:

„Literatura polska i prasa pozdrawiają pana prezydenta i hołd mu składają. Pozdrawia go też odrodzone słowo polskie, które przez dziesiątki lat doznawało ra-

presji, a które pomimo to dzielnie przyczyniło się do odzyskania niepodległej ojczyzny i które w tej służbie trwa niezłomnie na najbardziej wysuniętej placówce”.

Następnie przedstawił się prezydentowi magistrat m. Wilna z prezydentem Bańkowskim na czele, reprezentanci Polskiej macierzy szkolnej, oraz cały szereg prezentacji społecznych.

O godz. 12 w południe przyjął pan prezydent defiladę wojskową. Defiladę, która trwała przez półtorej godziny, prowadził dowódca okręgu korpusu III, gen. Truskolaski.

Pan prezydent był przedmiotem gorących owacji ze strony ludności, która przyglądała się defiladzie.

O godz. 14-ej podejmowali prezydenta Rzplitej przedstawiciele miasta Wilna śniadaniem w kasynie officerskim. W przyjęciu wzięło udział 200 osób. Na przyjęciu obecni byli, prócz otoczenia pana prezydenta, przedstawiciele duchowieństwa polskiego, przedstawiciele wszystkich wyznań, dalej przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego, prasy, samorządowcy.

W czasie bankietu wygłosił dłuższe przemówienie prezydent miasta Bańkowski, kończąc je okrzykiem:

Prezydent Najjaśniejszej Rzplitej niech żyje.

Okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli zebrani, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

W odpowiedzi pan prezydent powiedział, co następuje:

„Panie prezydencie miastal! Dziękując za wyrazy uczuć, zwrócone tu do mnie przez pana, pragnę podkreślić zadowolenie, jakie mi sprawia odwiedzenie tego prastarego grodu, którego mury świadczą o wielowiekowej pracy oraz o moralnej i kulturalnej wartości jego mieszkańców. Praca ta szeregu pokoleń, którą tu widzimy, niechaj będzie podjęta do twórczej pracy naszego pokolenia. Społeczeństwo nasze z coraz większą energią przystępuje do budowy przyszłej, wielkiej i potężnej Polski, a w pracy tej zgodne współdziałanie wszystkich czynników naszego społeczeństwa dla wyższego państwowego celu jest coraz bardziej widoczne.

Pracy tej i jej wynikiom jaknajpiękniejszą rokować możemy przyszłość. Oczywiście na wszystko

potrzeba czasu i ta piękna przyszłość, jaką przed Polską widzimy, nie da się z dnia na dzień osiągnąć.

W tem przeświadczeniu, że Wileńszczyzna jaknajświątobliwszą rolę w rozwoju naszego państwa odgrywać będzie, wnoszę toast na cześć Wilna i całej pięknej ziemi wileńskiej”.

WILNO, 3 lipca. (PAT). O g. 10 wiecz. odbył się w pałacu reprezentacyjnym raut, wydany przez prezydenta Rzplitej.

W chwili wejścia pana prezydenta na salę, orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wojewoda Raczkiewicz przedstawiał panu prezydentowi przybyłych na raut gości.

O godz. 10,30 przybył na raut marszałek Piłsudski, witany u wejścia do pałacu przez kompanję honorową wojsk oraz korpus officerski miejscowego garnizonu.

U wejścia do sali powitał pana marszałka pan prezydent Rzplitej w otoczeniu swity.

Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Daudet ukrywać się będzie aż do ułaskawienia

Pisałszy już kilkakrotnie o ostatniej niebywałej sensacji Paryża, jaką stało się uwolnienie z więzienia przywódcy rojalistów paryskich, Leona Daudeta, uwolnienie, dokonane, jak wiadomo, dzięki mistyfikacji kamelotów królewskich.

Leon Daudet i towarzyszy jego Delest bujają gdzieś po świecie... Ich współwyznawcy partyjni są z nimi w stałym kontakcie, dla policji jednak miejsce pobytu uwolnionych rojalistów osłonięte jest nadal tajemnicą.

Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo, które ma z jednej strony doprowadzić do wykrycia mistyfikacji telefonicznych, z drugiej strony do ponownego aresztowania zbiegów.

Wedle ostatnich wyników śledztwa wydaje się, iż wbrew informacjom pierwotnym, telefon, przez który do więzienia La Sante przyszedł nakaz uwolnienia więźniów, nie pochodził z lokalu ministerstwa spraw wewn. Ustalono już prawie niezbicie, że sprytny „kawa larz”, kamelot królewski, który „robił” ministra z innego jakiegoś miejsca, a nie z gmachu ministerstwa spr. wewn., połączył się z więzieniem La Sante.

I dyrektor więzienia, Catry, również — bezwiednie — gdzieś indziej a nie do min. spr. wewn. zwrócił się, celem sprawdzenia rozkazu ministerjalnego i zawiadomienia potem o wykonaniu tego rozkazu.

W jakim kierunku udali się uwolnieni rojalisci? Niewiadomo.

„L'Action Française” pisze na ten temat: Pytacie, jak długo ukrywać będziemy Daudeta? Aż do chwili jego ułaskawienia... Uważając, że ułaskawienie to zbyt długo czekało na siebie czekać, używaliśmy innego środka...

„Teraz będziemy na nie nadal czekać, lecz już... na wolności”...

Tygodniowe bilety tramwajowe

zostały zaprowadzone w Krakowie

Dyrekcja krakowskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że wprowadza w życie z dn. 4 b. m. bilety tygodniowe, upoważniające do jednorazowego przejazdu dziennie z wyjątkiem niedziel do 8 rano. Cena biletu tygodniowego wynosi 80 groszy. Bilety te można nabywać na każdy tydzień w wozach tramwajowych wprost u konduktorów, pełniących służbę przed południem, oraz w biurze biletowym dyrekcji kolei elektrycznej na bieżący tydzień, oraz na dalsze 4 tygodnie danego miesiąca. Sprzedaż tych biletów rozpoczyna się w każdą sobotę przed danym tygodniem i trwać będzie do wtorku włącznie.

— o —

Czy wiecie, że...

...w permskiej gubernii od dwóch dni trwa olbrzymi pożar lasu. Władze sowieckie zmobilizowały całą ludność i wysłały na miejsce wszystkie znajdujące się w pobliżu oddziały wojska. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

...zakłady tkackie w okolicach Katurgi zostały doszczętnie zniszczone przez pożar. Władze sowieckie są przekonane, iż przyczyną pożaru jest podpalenie. Stworzono specjalną komisję dla przeprowadzenia śledztwa.

...w Algierze w pobliżu Oued Sahel wybuchł pożar lasu, który ogarnął przeszło 2,000 hektarów lasu. Pożar spowodował liczne ofiary ludzkie wśród służby leśnej i wśród tubylców.

...w Paryżu panuje duże zaniepokojenie co do losu francuskiego lotnika majora Dagnaux, który 29 czerwca wyruszył z Teneryll do Mozambique'u. Zachodzi obawa, że lotnika spotkała katastrofa.

Jak się wyratowała załoga „Ameryki”?

(Korespondencja własna)

PARYŻ, 1 lipca. „Intransigeant” zdołał przeprowadzić wczoraj wieczorem wywiad z Byrdem. Reporter Causse opuścił o godz. 11-ej przed południem Paryż i udał się samochodem do Vers s/M., gdzie przybył o godz. 15.30. Zastał on Byrda w małej normadzkiej chacie wieśniaczej przy obiedzie. Mnóstwo kwiatów zdobiło stół, przy którym siedział lotnik wraz z Nevilem. Dwaj inni lotnicy ulokowali się u innych rodzin rybackich w Ver s/M Byrd, mężczyzna o dosyć wysokim wzroście, ma na sobie wojskowy mundur koloru khaki. Wygląda bardzo zmęczony.

— Skoro tylko przybyliśmy do Francji — mówi on — straciłmy orientację. Kompas, który oddał Lindbergowi tak wielkie usługi, odmówił zupełnie. Deszcz padał strumieniami, a mgła nocna zasniała jakikolwiek widok. — Prawdopodobnie przybyliśmy w pobliże Paryża, lecz nie mogłem tego absolutnie ustalić. Zapas benzyny wyczerpał się, samolot opadał niżej i niżej. Musieliśmy za wszelką cenę lądować, aby ratować życie.

Wkońcu zauważyliśmy światło. Była to, jak się później dowiedzieliśmy, latarnia morska w Ver sur Mer.

Samolot opadł natychmiast na wodę, jakkolwiek nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że lądujemy na morzu. Sądziłem, że znajdujemy się nad lądem. Koła i podwozie zostały oderwane. Maszyny znalazły wodę. Uratowaliśmy się gumową łódką. Była już godzina 3.30 Nie spotkaliśmy nikogo, wkońcu spostrzeżyliśmy marynarza, który zaprowadził nas do burmistrza. Moi obaj przyjaciele byli ogromnie wyczerpani i położyli się natychmiast do łóżka.

Byrd zaznaczył, że jest szczęśliwy, iż skończyło się tylko na tem, mimo zupełnego odmówienia kompasu. Lotu nie podjąłem — mówił lotnik — w celach konkurencyjnych z Lindbergiem i Chamberlinem, lecz z względów naukowych.

O przymusowym lądowaniu lotników amerykańskich donoszą następujące szczegóły:

Lotnicy zostali przyjęci bardzo gościnnie przez strażnika latarni morskiej i jego żonę. Po wejściu do mieszkania burmistrza miejscowości Ver sur Mer, Byrd popadł w omdlenie. Wkrótce jednak przyszedł do siebie i dał wyczerpujące wskazówki odnośnie do samolotu. Poleciał, aby małą kasetkę, którą wioził z sobą, a która zawierała oficjalne dokumenty, ustawił tuż przy jego łóżku, następnie prosił miejscowego pocztmistrza, aby zawiadomił podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa o wypadku. Wkrótce zjawił się w mieszkaniu prefekt, który złożył lotnikom życzenia w imieniu rządu francuskiego. Byrd opowiadając o podróży mówił, że przesładował ich stale deszcz i gęsta mgła. Bezsukcesywnie poszukiwali oni latarni morskiej u ujścia Sekwany, jakoteż reflektorów paryskich. Ponieważ zegarki lotników stanęły po godz. 2-ej, fakt ten wskazywałby na to, że wpadli oni do morza między godz. 2-a a 3-a w nocy. — Większa część dokumentów została uratowana.

Afera przemysłowa w Stanisławowie

Ze Lwowa donoszą. W Stanisławowie została wykryta nowa afera przemysłowa, która poruszyła lwowskie władze skarbowe. Nagła rewizja przeprowadzona przez delegatów dyrekcji cel w Lwowie referendarza Daniszewskiego i Biesiadowskiego w magazynach firmy „Schmid i S-ka” w Stanisławowie wykryła 3000 kg. luksusowych skór boksowych i kozich, które zadeklarowano na podstawie sfałszowanych dokumentów handlowych i nieprawdziwego certyfikatu pochodzenia. Czynności komisji rewizyjnej trwały przez kilka dni i wczoraj zostały ukończone. Wartość zakwestjonowanego towaru wynosi 36.000 zł.

W czasie urzędowania komisji próbowano ją przekupić kwotą 600 dolarów, ofiarowaną za zatuszowanie afery.

Energiczna akcja lwowskiej dyrekcji cel, tępiącej pod osobistym kierownictwem prezesa Smolki nadużycia celne, pochwalić się może drugim sukcesem w Stanisławowie w ciągu dwóch ostatnich tygodni.

Straszna śmierć hrabiny Potockiej

Z Torunia donoszą nam: Onegdaj hr. Potocka z Piątkowa wyjechała konno na przechadzkę, podczas której spłoszył się koń i zrzucił ją z siodła. Hrabina uwięzła nogą w strzemieniu,

wskutek czego koń wlokł ją kilkanaście metrów.

Hr. Potocka straciła przytomność i w kilka godzin zakończyła życie.

Krwawy napad bandytów na Komisarza straży celnej

LWÓW, 3 lipca. Nadeszła do Lwowa wiadomość o krwawym napadzie rabunkowym na komisarza straży celnej w Jablonicy, koło Worochty, Szulca, na szosie pomiędzy Jablonicą a Tatarowem. Komisarz Szulc wyjechał w piątek konno do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka.

W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasympali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został na miejscu zabity, zaś towarzyszący mu strażnik wieczorek ciężko ranny. Mimo to udało się pieniądze uratować. Bandyci zostali ujęci.

Krwawy występ bandycki w okolicy pełnej letników, wywarł ogromne wrażenie.

Sprowadzenie zwłok ś. p. Kazimierzy Niewiarowskiej

Eksportacja do kościoła i pogrzeb na Powązki

Jak telefonują nam z Wilna, wagon, wiozący zwłoki ś. p. Kazimierzy Niewiarowskiej, dołączono do pociągu osobowego nr. 712 który o godz. 7 wieczór wyruszy, w drogę do Warszawy.

Zwłokom towarzyszą koledzy zmarłej, tworząc straż przy trumnie.

Pociąg, wiozący zwłoki, przybędzie do Warszawy o godz. 6 m. 10 rano na dworzec Wileński.

Udział Polski w pożyczce gdańskiej

Bank Handlowy w Warszawie w grupie finansującej

Kilkuletnie starania wolnego miasta Gdańska o otrzymanie pożyczki zagranicznej zostały wreszcie uwieńczone pomyslnym wynikiem Komitet finansowy ligi narodów, od którego zgody uzyskanie pożyczki było uzależnione postawił liczne warunki, idące przede wszystkim w kierunku poczynienia jaknajwiększych oszczędności w administracji w m. Gdańska, następnie zaś zażądał zawarcia układu między w. m. Gdańskiem a Polską w sprawie wpływów z cel. Żądania komitetu finansowego zostały spełnione, a ponieważ Polska wyraziła z tytułu swego protektoratu zgodę na zaciągnięcie pożyczki, uzyskuje Gdańsk za pośrednictwem Oversea Bank w Londynie kredyt długoterminowy w wysokości 1,900 tys. sterlingów. W grupie kapitałistów, finansujących tę imprezę, znalazł się, w myśl intencji rządu,

polskiego, również Bank Handlowy w Warszawie, co ma pierwszorzędne dla Polski znaczenie, jeśli chodzi o jej stanowisko na rynku międzynarodowym. Warunki pożyczki ogłoszone będą w najbliższych dniach.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kina „CORSO”
Ważny nadzień 4 lipca 1927
W programie obraz: **„ZA FRONTEM”**
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po zł. 1 00

Anglicy oceniają pomyslnie położenie gospodarcze Polski

W związku z prowadzonymi obecnie przez rząd polski rokowaniami odnośnie zawarcia w Ameryce pożyczki stabilizacyjnej, ekonomiczny dodatek „Times’a” zamieszcza w tych dniach ciekawą ocenę naszej sytuacji gospodarczej. Piszcie on między innymi co następuje:

„Polskie sfery handlowe i przemysłowe pokładają wielkie nadzieje w pomyslnem zawarciu nowej stabilizacyjnej pożyczki, gdyż liczą że po okresie sztucznej „węglowej” pomyslności nastąpi nareszcie perłowy stalszego i normalniejszego ekonomicznego rozwoju. Jest to niezawodnie konieczne, ponieważ niemal wszystkie dziedziny życia narodowego Polski noszą do tąd ślady tymczasowości i przypadkowości.

Proces połączenia trzech dzielnic z ich różnorodnymi systemami gospodarczymi musiał być olbrzymim i dotąd nie jest jeszcze ukończony. Wystarczy popatrzeć na mapę, ażeby się przekonać, że istniejące linie kolejowe obsługiwane tylko rynki, które same przez się już nie egzystują, tak iż Polska zmuszona jest zbudować cały szereg nowych kolei. Według opinii samych polaków ich kraj dzięki swym ogromnym zasobom gospodarczym może się stać conajmniej Francją Wschodu. Jest to całkiem możliwe, ponieważ przyrost ludności jest najwyższy w Europie. Jeżeli, pozatem, zrównoważony budżet, silna waluta i obcy kapitał odegrają swoją rolę, a polityka wewnętrzna przyczyni się do wewnętrznej konsolidacji, to wtedy nastąpi niezadługo czas dla przeprowadzenia wyżej wymienionego racjonalnego programu gos-

podarczego i osiągnięcia mocarstwowego stanowiska.

Nawiązując do negocjacji pożyczkowych, stwierdza „Times Trade Supplement”, że są one tu do bregi drodze do pomyslnego rozwiązania aczkolwiek się trochę przewlekły ze względu na opozycję kół rządowych polskich przeciw proponowanej formie pewnej finansowej kontroli (sprawa obserwatorów).

Na zakończenie dodaje „Times Trade Supplement”, że osiągnięta w roku zeszłym nadwyżka bilansu handlowego na sumę 54 milionów złotych obecnie zełka i deficyty miesięczne są dość poważne. Z tego powodu Polska czyni słuszne starania o powiększenie objętości całego handlu. Kompetentne sfery w Polsce zdają sobie sprawę, że Polska będzie musiała sprowadzić w niedalekiej przyszłości dużą ilość nowoczesnych maszyn itp., i że zbyt ostra polityka ograniczeń importowych może ograniczyć wewnętrzną produkcję na eksport, a jednocześnie wywołać identyczne represje z przeciwnej strony. Polska zdaje się jednak liczyć z możliwością perłodycznych okresów niepomyślnego bilansu handlowego w ograniczonych rozmiarach bez obawy jednak zachwiania złota, który i tak jest bardzo dobrze przez egzystujące rezerwy złota i walut zabezpieczony. Powyższe uwagi wraz z sympatyczną i rzeczową oceną naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej wydana nie dawno przez radcę handlowego poselstwa angielskiego w Warszawie, zdają się całkowicie dopełniać obrazu, jaki sobie kompetentne sfery handlowe w Anglii o Polsce wytworzyły.

Krwawa strzelanina w szpitalu

W szpitalu, miejscowości Singen, w Austrii, rozegrał się wczoraj krwawy dramat. Oto robotnik Oswald Gerotter, który po zatargu z pielęgniarką szpitalną, został zwolniony ze służby, wpadł nagle do poczekalni szpitalnej i z rewolwerem w ręku rzucił się na najstarszą pielęgniarkę z okrzykiem: „Teraz musicie wszystkie zginąć!” Nadzorczyńi wszystkich pielęgniarek padła trupem na miejscu, trafiona kulą w serce. Gdy inne

pielęgniarki, widząc co się dzieje, zaczęły głośnie okrzykami wyrażać pomocy. Przybył urzędnik policji, w stronę którego robotnik dał w tej chwili kilka strzałów, raniąc urzędnika ciężko w płuca. Po daniu jeszcze paru strzałów na oślepie, robotnik w stanie nawpół przytomnym skierował broń ku sobie, raniąc się lekko.

Przybyli policjanci zdołali pochwytać rozszalałego zbrodniarza i umieścili go w domu zdrowia.

Zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego odroczone przez prezesa banku

Prezes Banku Polskiego komunikuje: Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego, które miało się odbyć 11, włącznie 12 b.m. zostało odroczone.

„Profestanci”

Związek wielkiego przemysłu w Białymstoku nadesłał w dniu wczorajszym łódzkim związkowi przemysłu włókienniczego komunikat, że następująca firma zawiera siły swe wypłaty: Abram Ratoszycki, Białystok, A. Blondowski i Ziembicki, Warszawa, Perce Jancze, Chrubieszów, Icek Jakób Brawerman, Chrubieszów.

50 proc. podwyżki domagają się robotnicy budowlani.

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano w sali okręgowej komisji związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 odbył się wiec robotników przemysłu budowlanego przy udziale kilkuset osób.

Po zagajeniu wiecu członek zarządu związku budowlanego odczytał sprawozdanie z ostatniego wiecu w sprawie wysuniętego przez robotników budowlanych żądania 50 procentowej podwyżki.

Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się dyskusja w której zabrano głos kilku delegatów związku budowlanego. Stwierdzili oni, że żądania wysunięte przez zw. budowlany są słuszne chociażby dlatego, że robotnicy budowlani od roku 1924 otrzymali jedną tylko podwyżkę w wysokości 25 procent, która jednak jest zbyt niska w porównaniu ze wzrastającą ustawicznie drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Płace robotników budowlanych w chwili obecnej przedstawiają się następująco:

Murarz otrzymuje zł. 1.25 gr. za godzinę pracy, robotnik zatrudniony przy tynkowaniu zewnątrz 1.50 gr. robotnik niewykwalifikowany 65 gr. za godzinę.

Obecnie robotnicy żądają podwyższenia stawek powyższych o 50 proc.

Po długotrwałej dyskusji uchwała została rezolucja treści następującej:

1) zebrani na wiecu w dniu 3 lipca 1927 r. robotnicy budowlani protestują przeciwko t. zw. nadrobkom przedłużającym pracę ponad 8 godzinny dzień pracy za które robotnicy nie otrzymują żadnych procentowych podwyżek.

2) zebrani postanowili od dnia 4 b. m. nie pracować więcej ponad 8 godzin dziennie i wzywają cały ogół robotników budowlanych do przestrzegania tej uchwały.

3) zebrani postawiają w razie nie uwzględnienia żądania 50 pr. podwyżki płac przystąpić do strejku

Jak się dowiadujemy w sprawie wysuniętych przez związek robotników budowlanych żądań odbędzie się w dniu 7 b. m. w inspektoracie pracy konferencja w której udział wezmą przedstawiciele przemysłu budowlanego, zrzeszonych majstrów tej gałęzi przemysłu i związków zawodowych robotników budowlanych. (r)

Dyżury w aptekach

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsztajn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfelina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (b)

Urlopy w magistracie

P. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki rozpoczyna z dniem 4 b. m. doroczny urlop wypoczynkowy.

W czasie jego nieobecności obowiązki prezydenta miasta pełnić będzie p. wiceprezydent W. Groszkowski. W prezydium magistratu p. wiceprezydenta Wojewódzkiego zastępować będzie p. ławnik Z. Hajkowski i w wydziale przedsiębiorstw miejskich — naczelnik wydziału p. inż. F. Berlner.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”. Ceny najniższe. Jutro i dni następne do piątku włącznie „Cnotliwa Zuzanna”.

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinot. „CZARY”

Ważny na dzień 4 lipca 1927

W programie obraz:

„Djabelski cyrk”

Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

B. P.

z GRAWÓW MANIA GINZBURGOWA

przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 86 nastąpi dziś, dnia 4 b. m., o godzinie 2 po poł., o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż, Synek, Matka i Rodzina.

Dzisiaj konferencja w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze”

Wobec przeciągnięcia się strejku w tkalni „Widzewskiej Manufaktury” i ciągłego zaostrzania się trwającego zatargu, tak że stało się nawet w obliczu możliwości unieruchomienia fabryki tej firmy, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz podjął energiczne starania celem szybkiego zlikwidowania konfliktu.

Wiadomo, że sprawa powyższa była już niejednokrotnie tematem obrad na licznych konferencjach, zwoływanych z inicjatywy okręgowego inspektora pracy. Jednakże wszelkie usiłowania w tym kierunku spełniły na niczem, albowiem strejkujący tkacze „Widzewskiej Manufaktury” stoją na nieustępliwym stanowisku, twierdząc, że administracja fabryki, bez żadnych podstaw prawnych i bez wymówienia, zmieniła samowolnie warunki pracy i płacy, każąc robotnikom obsługiwać 6 warsztatów, co jest niemożliwością fizyczną. Poza tem obniżono im również płace.

Ostatecznie firma onegdaj nawet zagroziła zamknięciem wszystkich oddziałów fabryki, prócz tkalni, wyrabiającej przedzę rybną, w razie, gdyby tkacze nie podjęli natychmiast pracy.

W celu doprowadzenia do likwidacji konfliktu, p. Wojtkiewicz wystosował onegdaj do prezesa „Widzewskiej Manufaktury” p. Oskara Kona, będącego w Gdańsku, pismo, w którym wskazuje na konieczność jego ingerencji w sprawie zatargu.

P. Wojtkiewicz powiadomił również p. Kona o wyznaczeniu na dzień dzisiejszy konferencji, mającej ostatecznie zatarg pchnąć na nowe tory, i w tym celu prosił o wysłanie firmie odpowiednich instrukcji. (g)

Zamiast więzienia dożywotnego 6 miesięcy więzienia

Sąd doraźny w Grodnie rozpatrywał sprawę Stefani Sienkiewiczówny, oskarżonej o podpalenie stodoły Aleksandra Siemieniaka we wsi Ozierskie, pow. grodzieńskiego.

Siemieniak utrzymywał z Sienkiewiczówną, liczącą obecnie lat 20, przez szereg lat stosunki miłosne, obecnie zaś porzucił ją i zamierzał ożenić się z posażną panną. Pod wpływem rozpaczliwej

prośby Sienkiewiczówny podpaliła jego stodołę, poczem ze skruchą do winy się przyznała, wobec czego sąd doraźny, biorąc pod uwagę młody wiek pod sądnej i jej dotychczasową niekaralność, skazał ją na bezterminowe ciężkie więzienie, występując równocześnie do pana prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o zmniejszenie kary do 6 miesięcy więzienia.

Używanie telefonu w urzędach

W związku z wprowadzeniem liczników telefonicznych, urzędy miejscowe otrzymały polecenie, by z telefonów urzędowych nie korzystano w sprawach prywatnych.

W każdym urzędzie ustalony będzie jeden aparat, z którego korzystać będą mogli urzędnicy i publiczność w sprawach prywatnych za opłatą w wysokości 15 groszy. (b)

Protest robotników

przeciwko pozbawieniu nielegalnym żon i dzieci prawa korzystania z kasy chorych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie robotników, członków kasy chorych, w lokalu kinoteatru „Flora”, w sprawie interpretacji nowego statutu kasy chorych. Jak wiadomo statut ten został w ten sposób zredagowany, że kilka tysięcy mieszkańców Łodzi, przeważnie rekrutujących się ze sfer robotniczych, pozbawionych zostało możliwości i prawa korzystania z zabiegów i porad lekarskich kasy chorych, mimo, że są one dziećmi lub żonami ubezpieczonych, członków kasy chorych. Wspomniany statut przewiduje, że jako ubezpieczeni mogą korzystać z kasy chorych jedynie żony ubezpieczonych, posiadające akty ślubne lub dzieci ubezpieczonych, zameldowane w urzędzie stanu cywilnego, a posiadające metryki urodzenia.

Ostatnio zaś okazało się, że około 10,000 osób musiałyby z tego powodu zrezygnować z należenia do kasy, mimo najlepszych chęci, gdyż otrzymanie niezbęd-

nych dokumentów do przedstawienia kasie chorych, jak aktów ślubnych, metryk i t. p. musiałoby pociągnąć za sobą utratę czasu co najmniej 3 miesiące. Robotnicy w toku dyskusji wskazali na to, że przepisy tego rodzaju, niedłżące się ze stanem faktycznym spraw, godzą bezpośrednio w interesy warstw pracujących, które z powodu ciężkich warunków życiowych i pracy, nie mogły wypełnić skomplikowanych formalności, związanych z otrzymaniem dokumentów.

Po referowaniu całej sprawy przez radnego Milmana, zebrani przyjęli rezolucję, w której domagają się kontroli nowowydanych, a obecnie obowiązujących krzywdzących przepisów.

W końcu uchwalono protest przeciwko pozbawianiu prawa korzystania z kasy chorych nielegalnym żonom i dzieciom ubezpieczonych, przy czem protest ten postanowiono przesłać in extenso zarządowi kasy chorych. (g)

Dokąd należy zwracać się w sprawach wojskowych

Wobec tego, że wiele poborowych i osób, mających do załatwienia różne sprawy wojskowe, zwracało się do niewłaściwych urzędów—komisarjat rządu udzielił nam w tej sprawie kilku wyjaśnień.

Biuro wojskowe, istniejące przy

magistracie m. Łodzi na Pl. Wolności 2, a urzędujące pod kontrolą władz administracyjnych, załatwia wyłącznie sprawy rejestracji poborowych, zestawia listy poborowe i prowadzi rejestr meldunków i adresów rezerwistów.

Natomiast komisarjat rządu (referat wojskowy) załatwia sprawy, dotyczące ulg i odroczeń od służby w wojsku, wyjazdów zagranicę, i zwolnień rezerwistów.

Poborowi winni przed składaniem swych podań zasięgnąć informacji co do urzędów, do których kompetencji należą odnośne sprawy, aby w przyszłości uniknąć wszelkich nieporozumień. (x) zebranie

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio

dzisiaj i we wtorek bieżącego tygodnia (4-go i 5-go lipca) wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (Piotrkowska 106)

prenumeratę za m. lipiec

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

jako bezpłatne premjum

bilet do pierwszorzędnego kina albo ceną i ciekawą książkę

Ta nadzwyczajna oferta

przez administrację pisma nie będzie absolutnie przedłużona.

A więc — jeszcze dzisiaj i jutro

! Premia w postaci biletów do kin i książek !



Kupon ulgowy „Głosu Polskiego” do kinoteatru „LUNA”
Ważny na dzień 4 lipca 1927
W programie obraz:
„Romans w Sleepingu”
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse przez 10z do godz. 6 po zł. 1.25 po godz. 6 zł. 2.00

Ł. K. S. - Legja 3:1 (2:0)

Eksmistrz godnie zakończył pierwszą rundę

Przyjazd „Legji” do Łodzi poprzedzony został wspaniałymi sukcesami drużyny wojskowych odniesionymi nad zespołami tej miary, co „Pogoń”, I. F. C., „Warta”, to też nie dziwnego, iż wczorajszy występ warszawskich gości zdołał zgromadzić mimo niepewnej pogody około 3,000 widzów.

Coprawda w ostatnich czasach wojskowych opuściło szczęście, lecz naogół przegrana do najsłabszej stosunkowo drużyny ekstraklasy, „Jutrzenki”, przypisywano znaczeniu „Legji”, która w ciągu tygodnia rozegrała aż trzyspotkania.

Tymczasem przebieg gry wczorajszej przekonał nas o tem, iż przyczyną załamania się linii zwycięstw, po której kroczyła „Legja”, jest znaczny spadek formy niemal wszystkich graczy, gdy do tego dodamy jeszcze dwu graczy rezerwowych, nadzwyczajne szczęście bramkowe Mili, oraz ambitną grę czerwonych, zrozumimy dla czego „Legja” zmuszona była opuścić Łódź, jako pokonana.

„Legja” wystąpiła w następującym składzie:

Adamowicz — Amirowicz, Zajączkowski — Doboła, Śliwa, Wójcik — Czech, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Krawuś, a więc bez swych obrońców Terleckiego i Nowakowskiego.

Pewne zmiany widzimy również w drużynie gospodarzy:

Miła — Gałecki, Cyll — Jańczyk, Trzmiel, Gosławski — Siedź, Feja, Lange, Miller, Durka.

Gra rozwija się dość ładnie, obie strony szybko i ładnie kombinują. Uwidoczniła się chwilami nieznaczna przewaga gospodarzy. Czerwoni w pociągnięciach swych wykazują większe zdecydowanie, szybszą orientację, idą w bój niemal o każdą piłkę, gdy tymczasem „Legja”, dziwnie powolna, gra nadzwyczaj miękko, nie wykazując przytem wielkiego zrozumienia. Już w pierwszych minutach gry Lange nadszpedzanie strzela gola, którego Adamowicz mógł jednak obronić. Sukces czerwonych galerja przywitała radosnymi okrzykami, które dały im jeszcze animuszu.

Na rezultat nie długo trzeba było czekać, bowiem Durka dochodzi do głosu i strzela drugiego, nieuchronnego gola.

„Legja”, widząc, iż to nie przelewki, zaczyna gorliwie pracować, lecz przeszkadza jej sędzia, którego strój do złudzenia przypomina ubiór graczy „Legji”. Rezultat jest ten, iż goście często biorą go za gracza swej drużyny i jemu wysuwają piłkę, z czego oczywiście korzystają gospodarze. Ślicznie bity przez Łańkę rzut wolny precyzyjnie skierowany w sam róg bramki broni Miła.

Do przerwy „Legja” uzyskuje w ostatnich minutach rzut karny niefortunnie egzekutorem którego był Łańko. Na przeszkodzie stanął mu Miła, który zadziwił swą intuicją i ładną robinzonadą.

Po przerwie „Legja” przedstawia drużynę: Krawuś, który zupełnie zawiódł w ataku, przechodzi do

pomocy, Wójcik — do obrony, Zajączkowski — na lewe skrzydło Stroną atakującą jest teraz „Legja”, natomiast Ł. K. S. rozpoczyna grę na czas i zlekka „podmurówuje” bramkę. Rzut wolny Łańki, bity nadzwyczajnie ostro, broni przytomnie Miła.

57 minuta przynosi „Legji” punkt honorowy. Za faul Siedzia sędzia dyktuje rzut wolny, bity przez Sobolę. Piłka fałszerzem przechodzi obok wybiegającego bramkarza czerwonych, zaś Łańko ślicznie główką kieruje piłkę do siatki.

Linja pomocy gości poprawiła się znacznie, szczególnie Sobolę dzielnie trzyma w szachu Siedzia Czerwoni organizują się do wypadów, które dzięki dobrze dysponowanym skrzydłom są dość groźne. „Legja” sili się na wyrównanie, lecz atak jej załamuje się na świetnych pomocnikach Gosławskim i Jańczyku, którzy poza swem zadaniem, musieli jeszcze naprawiać błędy słabo grającego Trzmiela.

Na sześć minut przed końcem gry Feja w dość niewyraźnej sy-

tuacji (goście twierdzą, iż z pozycji „spalony”) strzela trzecią bramkę dla swych barw. Po wznowieniu gry „Legja” narzuca nadzwyczaj ostre tempo, płyną wolno ostatnie minuty, które omal nie przyniosły gościom jeszcze jednego gola, lecz widocznie nie sądzono im to było, gdyż strzał Ciszewskiego trafia w słupek.

Sędziował p. Korngold z Krakowa nie nadzwyczajnie.

W drużynie gości dobrym okazał się bramkarz, Sobolę i Śliwa w pomocy, oraz Łańko w ataku, łącznicy zaś dobrzy w polu, pod bramką, jako strzelcy zawiedli. Najlepszym punktem drużyny był Krawuś.

U gospodarzy, poza nadzwyczajnie szczęśliwie grającym bramkarzem, dzielnie spisywał się Gałecki w obronie, Gosławski i Jańczyk w pomocy, oraz obaj skrzydłowi w ataku. Zawiódł natomiast Trzmiel, któregośmy doniedawna widzieli jeszcze w dobrej formie. Również gra Cylla wypadła dziś blado.

W.

Kiosk L. O. P. P. na wystawie lotniczej w Pradze



Zawody kolarskie w Helenowie

Mistrz Polski, Szmidt, wyprzedził Łazarskiego

Wczorajsze zawody kolarskie w „Helenowie” wykazały raz jeszcze ze Szmidt zdobył tytuł mistrza Polski zupełnie zasłużenie.

W biegu głównym mistrz Polski zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając Łazarskiego o półtorej maszyny.

Bieg o nagrodę lipcową wygrał

Barzycki (Cracovia) przed Ikiem. Finał biegu sprinterskiego wygrał Ende (Ł. K. S.).

Podczas zawodów odbyło się uroczyste uczczenie mistrzów Polski Szmidta i Walińskiego, wręczono im wieńce, kwiaty i podarunki honorowe.

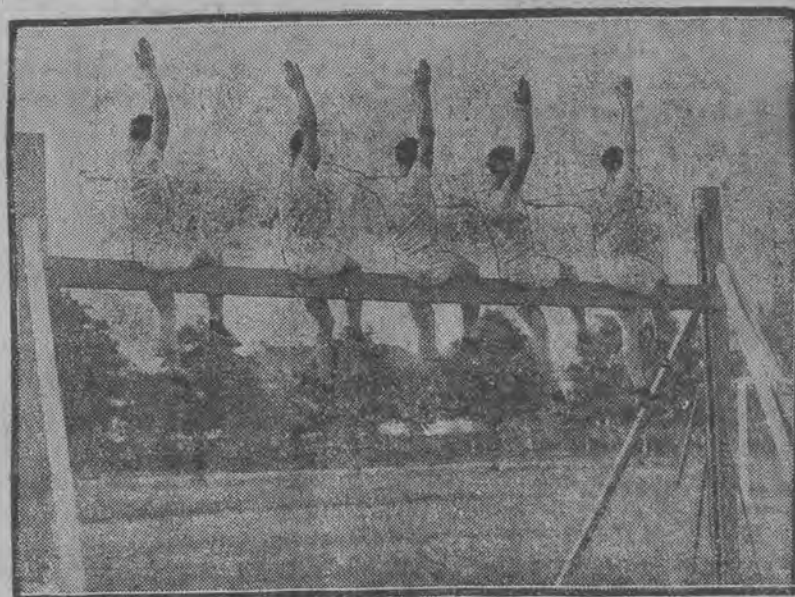
Dempsey na ringu

Były szampion świata w wadze ciężkiej Jack Dempsey powraca na ring już w najbliższym czasie.

Podczas wieczoru bokserkiego, który ostatnio odbył się w Brooklynie, opublikowano, iż na dzień 21 lipca r. b. wyznaczone zostało spotkanie Dempsey'a z Jack'em Sharkey'em, który jest dziś jedynym z najgroźniejszych pretendentów do tytułu championa światowego.

Zwycięzca tej walki zmierzy się z Gene'em Tunney'em o tytuł mistrza świata. Walka odbędzie się w Filadelfji, gdzie rok temu Tunney zdetronizował Dempsey'a. Spotkania wywołały zrozumiałe poruszenie w sferach sportowych Ameryki.

Sport w wojsku



Ćwiczenia równoważne

Z zawodów lekkoatletycznych w Warszawie



Finał biegu na 60 metrów

Otwarcie olimpiady

PRAGA, 3 lipca. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się faktyczna olimpiada robotnicza. Na olimpiadę przybyło 40 pociągów specjalnych z gośćmi zagranicznymi.

W ćwiczeniach gimnastycznych brać będzie udział 32,000 osób.

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i restauracja w ogrodzie.

Od wtorku 28 czerwca do poniedziałku 4 lipca włącznie

Wielki wspaniały program!

„Hrabina z Teksasu”

Dramat w 8 miu wielkich aktach.

W roli głównej, prześliczna **Mady Christians.**

NAD PROGRAM

Pobył p. Prezydenta w Łodzi.

ANONS: Następny program: „Kiedy kobieta zdradza męża...”

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w soboty, niedziele święta o godz. 3-ej po poł.

WYKWALIFIKOWANE
panienki do haftu ręcznego poszukiwane Andrzejka 46, m. 2 4964-5

SKLEP
do sprzedania na Piotrkowskiej. Wiadomość: Narutowicza 44. Męcikiewicz. 4959-5

TAKSOMETR
i akumulator 12 v. do sprzedania. Warszawa, Marszałkowska 51-a, elektro-technik. 4987-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 4865-36

Ł. K. S. III - Kadimah 2:1 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo juniorów Ł. K. S., którym po przerwie dzielnie stawia czoło zespół „Kadimachu”, uzyskując punkt honorowy. Dla Ł. K. S. obie bramki zdobył Kozanecki.

Makabi (Zgierz - Policynjny K. S. 0:5)

Wspaniałe zwycięstwo drużyny policyjnej. Pierwsze cztery bramki padły po przerwie w ciągu niespełna 3 minut. Sędziował p. Busiakiewicz

I. F. C. - T. K. S. 3:1 (0:1)

Pogoń - Jutrzenka 3:2 (0:2)

Hasmonea - Warta 7:5

Mecz towarzyski z powodu nie przybycia sędziego, który wyjechał do Poznania, zamiast do Lwowa.

GRONO NAUCZYCIELI

z wyższym wykształceniem urzędu komplety dla nauczycieli ludowych chcących przygotować się do egzaminu kwalifikacyjnego oraz przygotowuje do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Główna 41, m. 11 od 5-6. 4978-3

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-, zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś tirm zagranicznych o 100 procent drożej